

Święta renifera Renka

Pierwsza świąteczna wyprawa

Renifer Renek był to najmłodszy renifer z zaprzęgu Świętego Mikołaja.

Urodził się trzy miesiące temu, jest synem Rudolfa i jedynej dziewczyny w całym stadzie reniferów, Rudzi.

Renek ma trójkę starszego rodzeństwa: Refcię, która ma już trzy lata (Refcia nie jest zaliczana jako dziewczyna do stada reniferów, ponieważ nie ma piętnastu lat, a tyle trzeba mieć, aby do niego dołączyć), Rafcia, który ma pięć lat i Ranka, który ma siedem lat.

W stadzie jest osiem reniferów Rudolf: (tata Renka), Rudzia (mama Renka) i koledzy Rudolfa: (między innymi) Karlik i Max.

Pewnego zimowego dnia, dokładnie 6 grudnia 2020 roku, Rudolf zabrał Renka na lot saniami, a ponieważ był szósty grudnia, czyli mikołajki, nie

były to ćwiczenia, a prawdziwy lot z Mikołajem. Renek był strasznie podekscytowany tym, że wyleci w prawdziwy, świąteczny lot.

Gdy już szybowali w powietrzu, to Renek nie mógł uwierzyć, że nie lata już nad magiczną krainą Świętego Mikołaja, a nad całym światem. Pierwsze co zrobił, to poleciał do Europy, gdzie rozdał prezenty wszystkim dzieciom z różnych krajów, miast, wsi.

Na końcu trafił do małej wioski, zwanej Włoszakowicami. Tej nocy odwiedził wszystkie domy, oprócz jednego, w którym mieszkała mała dziewczynka (imienia i nazwiska nie mogę zdradzić - sekret Mikołaja), która była najgrzeczniejszym dzieckiem na świecie, więc Mikołaj postanowił przyjść do niej osobiście. Chciał ją nagrodzić za dobre zachowanie, ale gdy doleciał, to zobaczył, że dziewczynka jest smutna. Renek po chwili zrozumiał, że coś zgubiła.

Powiedział to Mikołajowi, a ten zapytał:

- Zgubiłaś coś dziewczynko?

- Tak, mojego pluszowego królika - odpowiedziała zapłakana dziewczynka.

- Znajdziemy go – powiedział Święty Mikołaj.

I zaczęły się poszukiwania pluszowego królika.

Nagle Renek zauważył coś różowego pod kanapą.

Okazało się, że jest to zagubiony królik.

Dziewczynka ucieszyła się na widok pluszaka i wykrzyknęła:

- Jej! Mój króliś! Dziękuję Święty Mikołaju!

-To nie ja, to Renek go znalazł - odpowiedział Mikołaj.

- Dziękuję Renku- powiedziała dziewczynka tuląc się do renifera.

Potem dziewczynka dostała jeszcze dwie torby słodczy, a Renek nie mógł doczekać się chwili, kiedy dorośnie do bycia w stadzie i częściej będzie latał na takie wyprawy.

Ale na razie ma nadzieję, że jeszcze kiedyś tata zabierze go na świąteczną wycieczkę.